

margiela, przepraszam

Stojąc przed lustrem już siebie nie poznaję
Nie wiem, robię rzeczy, których nigdy nie chciałem (aha)
Niby prawda, niby fałsz po prostu zagubiłem się i szukam dna

Albo dno szuka mnie i już duszę się
Każdy dzień dla mnie jest jak po kulce krew
I tak tonię we mnie lęk i tak tonię we mnie stres
je je je je je je je je je je [x2]

Heej to wygląda trochę inaczej
Nagrałem "kokaine" niby wszystko było fajnie
Nie znasz mnie, ja sam siebie nie chcę znać
Nieznacznie więcej czarnych barw
Od razu sam

Ten przeklęty dzień
Ta przeklęta noc
Coś mi nie pasuje oby to nie był mój głos
Oddaje się dziś w muzykę i idę śnić
Nie chęć do siebie to największy wstyd (je)

Przepraszam najbardziej jedną osobę Której codziennie mój mózg psuje głowę
Po prostu nie wiem, stała się mym nałogiem
Nie wyobrażam sobie życia w którym nie ma nas dwoje

Albo dno szuka mnie i już duszę się
Każdy dzień dla mnie jest jak po kulce krew
I tak tonię we mnie lęk i tak tonię we mnie stres
je je je je je je je je je je [x4]